Nr. 102 Olsztyn na wtorek 24. sierpnia 1920 r. Rok XXXIV

Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 3,30 mk.; na pocztach 3,60 mk.; z odnoszeniem do domu przez listowego 4,05 mk.

Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej.

Telefon 531.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. za miejsce rządka sześciamowego, reklamy po 2 mk za wiersz trzyłamowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Redakcya i drukarnia w Olsztynie, Mühlenstr nr. 2

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostpr. Telefon 531.

Dziś: Filipa Ben., Wiktora
Jutro: Bartłomieja Ap.
Pojutrze: Ludwika króla

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś:	wsch. sł.	4.56	zach	7,47
jutro:	« «	4.58	«	7,45
Pojutrze	«	5.00	«	7,43

Działdowo i Brześć Litewski wzięte.

Obiegające od trzech dni pogłoski o odebraniu bolszewikom Działdowa sprawdziły się. W okolicy Nidborka znajduje się około 2000 niemieckich uciekinierów. — Również zajęli Polacy Brześć Litewski.

Warszawa, 20. sierpnia. Lewe skrzydło armji polskiej zdobyło Półtusk, prawe skrzydło Siedlec i Bielsk. Pod Półtuskiem zdobyto 3000 jeńców, 70 karabinów maszynowych i 3 armaty. Pod Siedlcami 5000 bolszewików i 20 armat. 58. dywizja bolszewicka została zupełnie zniszczoną. Warszawa ocalona, niebezpieczęstwo odsunięte.

Paryż, 21. sierpnia. Armja polska zajęła 19. bm. Brześć Litewski. Z powodu szybkiego naporu otoczono 6 dywizyi bolszewickich, 30 do 40 tysięcy bolszewików wzięto do niewoli. Moskale znajdują się już 100 kilometrów na wschód od Warszawy. Wszystkie drogi zaludnione są jeńcami, armatami, karabinami maszynowemi, taborami i innym materjałem wojennym. Części bolszewickiego bataljonu poddali się dwom automobilem przejeżdzającym oficerom angielskim.

Nowe prądy.

Gdy się zaczęła wojna obecna, naród polski był w większej swej części po stronie Koalicji. Jeżeli te sympatje nie były wyraźnie ujawnione, to tylko dla tego, że do Koalicji należała wówczas i Rosja, wobec której Polska nie mogła być dobrze usposobiona jako do swego wroga i gnębiciela. Druga cześć narodu polskiego wierzyła w zwycięstwo państw centralnych t. j. Niemiec i Austrji. Niemcy ze swej strony próbowały wszelkich środków, ażeby przeciągnąć Polaków na swą stronę. Jednym z tych środków była obietnica niepodległości Polski. Znalazło się też wielu ludzi, którzy wierząc obietnicom niemieckim oraz w możliwość zwycięstwa Niemiec, pragneli utrzymać z tym państwem jak najlepsze stosunki polityczne. Tak więc w owym czasie podzielona była Polska na dwa obozy, ale jedni i drudzy działali w najlepszej myśli i pragnęli zwycięstwa idei wolności Polski.

Lud warmiński znajduje się dzisiaj w podobnej niepewności politycznej. Gdy nie spełniły się obecnie nadzieje połączenia się z Ojczyzną polską lud warmiński nie ochłonawszy jeszcze z przestrachu powodowanego strasznym terrorem, pozostaje w wachaniu i niepewności dokąd zwrócić swe oczy. I tak jak wówczas z początku wojny, jedni wierzyli w Koalicje. drudzy zaś w Niemcy, tak i dzisiaj spostrzegać się daje u naszych polskich Warmjaków dwa przeciwne dążenia. Podczas gdy jedni — a tych jest przeważająca ilość — mają zwrócone oczy ku Polsce i sojuszniczej Koalicji, drudzy zaś widzą zbawienie swoje i Polski w sojuszu z Niemcami. Nie przeczymy, że i ci drudzy mają może najlepsze myśli, bo nie jest wykluczonem, że Polska w przyszłości zawrze z Niemcami ugodę gospodarczą i że nastąpi zgodne i przyjazne pożycie obu narodów ale do ścisłego sojuszu z Niemcami, nie dają ci ostatni dotychczas żadnych zachęcających kroków. Zresztą Polski żywotne interesa związane są z interesami Koalicji, która pozostaje wierną sojuszniczką Polski. A Polska związana ścisłym sojuszem z Koalicją, nie może wchodzić w żadne ugody polityczne z Niemcami, jak długo ich polityka dążyć będzie do odwetu za przegraną wojnę jak i do zawładnięcia w przyszłości zwróconych Polsce obszarów. Że takie zamiary istnieją, świadczy o tem chociażby dzisiajsza neutralność Niemiec, która mieć może jedynie na celu ułatwienie bolszewikom pogromu Polski i wyniesienie stąd jak największych korzyści.

Co do zgodnego i przyjaznego pożycia Polaków z Niemcami, nie czynią ci ostatni żadnych kroków, zamierzających do polityki ugodowej. Polacy na Warmji prześladowani i gnębieni są gorzej niż za czasów Bismarka i Wilhelma. O ile po miastach panuje względny spokój, to po wioskach zdarzają się dotychczas bandyckie napady na Polaków, którzy w obawie utraty życia i mienia zmuszeni są opuszczać gromadnie swe strony. Nie dalej jak w tym tygodniu zdarzyło się znowu kilka napadów na polskich księży i miejscowych obywateli Polaków. Władze niemieckie nie uczyniły dotychczas żadnych zapobiegawczych środków, aby Polakom na Warmji zapewnić bezpieczeństwo życia i mienia. A przecież to jest pierwszym warunkiem, aby zapewnić jakąkolwiek łączność Polaków z Niemcami.

Dlatego też ujawniające się na Warmji podobne nowe prądy są conajmniej przedwczesne. A że takowe istnieją, świadczą głosy niektórych czytelników oraz nadesłany nam artykuł jednego z tutejszych obywateli p. Wecha, który podajemy w skróceniu, jakkolwiek z wywodami autora, z wymienionych powodów nie zupełnie zgadzamy się.

„Czas gorączkowego oczekiwania dla całej Polski — powiada autor — przeminął, dając nam wynik, jakiego można się było spodziewać przy niekorzystnych dla nas warunkach przedplebiscytowych. Dzisiaj kiedy Polska zagrożona jest poważnie bolszewizmem, nie czas nam myśleć o doznanych niedawno przykrościach ani o polityce odwetu za grzechy starego hakatystycznego rządu. Zastanowić się trzeba nad tem, czy nie lepiej zwrócić nasze oczy na blizki Zachód czyli Niemcy, niż oczekiwać pomocy od dalekiej Koalicji, zważywszy że z obecnego położenia możemy wybrnąć jedynie najwyższym wysiłkiem pracy, woli i rozsądku.

W obecnej chwili z pewną obawę potrzeć się w najbliższą przyszłość. Powinniśmy więc rozważyć głosy prasy niemieckiej, nawołujące nas do zgodnego pożycia z Niemcami i zaczęcia ugodowej polityki. Uświadomić sobie trzeba, jak bardzo skazani jesteśmy na siebie, choćby pod wyględem gospodarczym i jak mało mamy pomocy od naszych dalekich i o swoje korzyści dbających przyjaciół.

Dopóki mamy zatem atuły w naszem ręku, wszelkie trudności w tym względzie dałyby się łatwo pokonać Odpowiednie czynniki powinny się zastanowić w jaki sposób poczynić kroki dla złagodzenia obecnych nieznośnych stosunków. Niemcy nie odrzuciliby z pewnością odruchów naszej dobrej woli ku zgodzie, co dla obu stron byłoby zbawienną rzeczą.“

Autorowi możemy w odpowiedzi przypomnąć pewien dotyczący ustęp z „Ostdeutsche Nachrichten“ brzmiący w następujący sposób: „Rodaków, którzy z rzetelnego przekonania oświadczyli się za Polską, zostawimy w spokoju, lecz pod warunkiem, że pogodzą się z obecnem położeniem, i przestaną wszelkich dalszych zamętów i podszczuwań“. Oto myśl dość jasna. Niemcy pod pozorem zgody i jedności, chcą wyrugować ostatek ducha polskiego na Warmji. Lud warmiński przestać by musiał pielęgnować swe ideały i ducha narodowego polskiego i zerwać kontakt duchowy z narodem. Niemcy postaraliby się potem usunąć tutejszych wybitniejszych przewodników i w ten sposób wyrwać ludowi resztę uczucia narodowego. Oto cena, za którą uzyskalibyśmy od Niemców pojednanie.

Poczucie naszego honoru polskiego nie pozwala nam przyjąć niegodnychw arunków. Jesteśmy pierwsi do zgody i pojednania, ale pragniemy zachować prawa choćby mniejszości narodowej. które nam zresztą gwarantują przepisy Ligi Narodów. Dopóki więc ludność polska na Warmji będzie prześladowana jak dotąd, dopóki mieć będzie przeszkody w pielęgnowąniu swych ideałów i mowy ojczystej, dopóty nie uzyskają podstawy wszelkie prądy do zgodnego i przyjaznego pożycia z Niemcami. Ł.

Czerwona armja w świetle prawdy.

Najwyższy czas, aby mieszkańcy Prus Wschodnich nie wyłączając Mazurów i Warmjaków poznali swe położenie a jest ono niebezpieczniejsze niż spokojni obywatele się spodziewają.

W Szczytnie, Wielbarku i Nidborku dokonuie się gorączkowy werbunek do czerwonej armji. Zwraca się też silną uwagę na zieloną policję, która strzeże granicy, lecz nie może podołać temu zadaniu posiadając za mało ludzi. Dlatego też o scisłem zamknięciu granicy do Polski, nie może być mowy, tembardziej że strony graniczne wykazują przeważnie równine.

Po zajęciu odcinka Działdowskiego napłyneli tam przywódcy komunistów i niezależnych aby odbywać konferencje z bolszewickiemi komisarzami. Ochotnicy z wyżej wymienionych partji udawali się także do Działdowa, aby wstąpić w szeregi czerwonej armji. Wszędzie odbywały się ludowe zgromadzenia komunistyczne, na których nawoływano ludność do wstąpienia w czerwone szeregi. Tak wygląda w rzeczywistości w odcinku Działdowskim.

Dowodem, jak daleko agitacja bolszewicka wtargnęła do Prus Wschodnich, jest fakt, że do wielu miejscowości b. terenu plebiscytowego przybywają ludzie podający się za jeńców niemieckich w Rosji, służących obecnie przy armji czerwonej. Ludzie ci wyposażeni suto w pieniądze, przybywają do Prus Wschodnich na krótki urlop, i szerzą tu zarazem bolszewizm, przedstawiając Rosję jako istny raj dla proletarjatu i wywołując tem korzystny nastrój dla wywołania w Prusach rządu sowjeckiego. Dlatego też rząd niemiecki powinien zwrócić na tych ludzi daleko idącą baczność.

Zobaczmy teraz jak wygląda w obszarach polskich zajętych przez bolszewików. Czerwona Armja zrzuca z siebie z oburzeniem nazwę »bolszewików«, oświadczając, iż przychodzi jedynie oswobodzić klasę robotników i małych właścicieli od wyzysku kapitalistów, i agraryuszów. Jak się to dzieje w praktyce, wyświetla następujący przykład: Właściciele posiadłości którzy z jakichkolwiek względów pozostali na swych majątkach przywdziać muszą z nakazu bolszewików szaty robotnicze i wykonywać pracę rolną, podczas gdy robotnicy przywdziewają szaty swych panów i dozorują ich pracę na roli wśród szyderczych śmiechów czerwonych towarzyszy. Następnie grożą jeszcze właścicielom śledztwem celem wykrycia event. nadużyć przeciw robotnikom, a jakiekolwiek skargi tych ostatnich na swych panów, przesłane bywają miejscowym komisarzom i rozstrzygane przed Trybunałem.

Głosi się wszędzie że bolszewicy płacą za wszystko. Ciekawa to jest w istocie zapłata. Rubel bolszewicki z napisem »Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się“ wynosi przymusowo dwie marki. Ale ponieważ pieniędzy tych w Rosji wcale nie brakuje, więc płaci się za wszystko, tak że kraj cały zalany jest powodzią bolszewickich pieniędzy. W rzeczywistości zaś bolszewicki rubel nie ma wcale żadnej wartości.

Mówi się dalej, że bolszewicy nie czynią nikomu nic złego ani nie ruszą cudzej własności. Zobaczmy jak to wygląda w istocie. Wprawdzie dotychczas pozostawiają bolszewicy obce majątki o tyle w spokoju, że darują jako zasłużoną nagrodę jedynie cześć dobytku jak bydło, zapasy zboża, i wszelką inną żywność; druga część tego idzie zaś na potrzeby armji która jak wiadomo nie otrzymuje żadnych transportów z głębi kraju. Kawalerja przy której znajduje się dużo kobiet, zaopatrzona jest jeszcze w ubranie i natomiast infanterja odziana jest niżej krytyki, całkowicie obszarpana i pozbawiona obuwia. Dlatego każdy spotkany na drodze wieśniak ściągnąć musi swe buty o które toczy się zażarta walka między towarzyszami. Kawalerja która przeważnie zaopatrzona jest w buty sznurowane, ma szczególniejszy apetyt na długie buty z cholewami noszone dużo w Królestwie. Tak więc często odbywają się na drodze przymusowe zamiany butów między czerwonymi żołnierzami a przechodniami. Nawet jeńcom polskim odbiera się porządniejsze ubrania i buty, i puszcza się ich w podartych łachmanach na wolność.

Tak wyglądają wzniosłe idee bolszewizmu w rzeczywistości. Musimy zatem czuwać, chcąć bronić się od zgubnych skutków bolszewizmu. A ku temu jest już najwyższy czas. Na zegarze dziejowym bije akurat godzina dwunasta.

Finis Poloniae!

Jedna z gazet niemieckich zamieściła kilka dni temu sprawozdanie z frontu polsko-bolszewickiego pod nagłówkiem »Polens Glück und Ende«. Bo przecież wedle sumienia i wiedzy niemieckiej jest najnaturalniejszą rzeczą, że Polska ginie, że już zginęła i tylko jakimś szczęśliwym wypadkiem podczas burzy światowej powstała jak bąbelek na wodzie, aby zaraz pęknąć, nikomu nie przynosząc pożytku ani straty, chyba jedynie niewinną sprawiając uciechę dla politycznych dzieci z raju francuskiego.

Sytuacja na froncie rzeczywiście jest groźna. Ciechanów zajęty. Czy się ostoi Warszawa? Toruń?

Czy Polska wtedy nie zginie? Mędrcy niemieccy na ulicach Olsztyna ironicznie pozdrawiają Polaków tutejszych szyderczym: »Noch ist Polen nicht verloren«.

Śmieją się wprost, bawią się i radują Niemcy nasi, że do spustoszonej Polski zabłądził tak ładny baranek, który przez szpary spogląda nawet do żyznych nizin Warmji — oczywiście na to, aby Warmjacy tego baranka bolszewickiego wzięli do swojej owczarni i bynajmniej nie wypaśli, lecz zarżnęli i usmarzyli jako smaczną pieczeń w myśl zasady: „Hab dich zum Fressen gern".

Politykom niemieckim życzymy dobrego apetytu i to aby im czasem kość nie stanęła w gardle.

Już teraz słychać wiwaty, któremi niemcy przygotowują się na nową ucztę. Nietylko mężczyźni ale i kobiety, dzieci i starcy wołają hurra. pełni nadziei, że przyjdą bolszewicy, Polaków zabiją, ententę wypędzą, potem pójdą i na pamiątkę serdecznej i szczerej przyjaźni podarują Niemcom Tczew, Grudziądz, Toruń — potem Poznań, kto wie może i Warszawę.

A bolszewicy słodzą niemcom medycynę, podobno już jakiś układ tajny został zawarty między Moskwą a Berlinem, że będzie »niby plebiscyt« na Pomorzu. A wiadomo, że „niby plebiscyt", to tosamo, co zwycięstwo Niemców nad wszystkimi.

Możliwość, żeby Polacy się porozumieli z bolszewikami i kij się przewrócił, wydaje się Niemcom widocznie czemś niemożliwem — choć żyjemy w wieku niemożliwych możliwości i odwrotnie. A tymczasem walka wre na froncie zewnętrznym i wewnętrznym. Trudno wobec tego prorokować, jakie niespodzianki przyniesie nam przyszłość niezadługa. Smutno jednak, jeżeli ludzie i narody mniemający sami o sobie, że zawsze trzymają się zasad chrześcijańskich, konspirują z wrogiem naszej kultury, aby w końcu zginąć samobójczo, zamiast ratować siebie i innych.

Nie, Polska jeszcze nie zginęła i nie zginie, a jeżeli zginie, to runie za nią świat, runie kultura chrześcijańska, bo jedyna tama potopu bolszewickiego, to naród, któremu historja dała zaszczytne nazwisko: »Przedmurze chrześcijaństwa«.

Wielkie zwycięstwa polskie. Otoczenie armij bolszewickich. Ujęcie 10.000 bolszewików.

Warszawa 20. 8. Front północny: Czyniąc rozpaczliwe wysiłki ratowania zagrożonej sytuacji, rzucili bolszewicy w ataku na Płock gros sił znajdujących się pomiędzy Wisłą a granicą niemiecką, dążąc tą drogą do sforsowania Wisły i oskrzydlenia stolicy. Zamiar ten jednak został całkowicie udaremniony. We walkach jakie się rozwiązały na przedmieściu Płocka przy skutecznej pomocy mieszkańców masę nieprzyjacielską odrzucono z dużemi stratami. Kontrakcja gen. Sikorskiego rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie. Prawe skrzydło w dniu 19 bm. sforsowało linję rzeki Narwy, obsadzając przeprawy w Serocku i Pułtusku. Równocześnie pierwsza armja przesuwając się przez Radzimin zajęła Wyszków i przekroczyła Bug, oskrzydlając w ten sposób oddziały przeciwnika. znajdującego się w tej linji między Bugiem i Warszawą. W rejonie Ciechanowa nieprzyjaciel atakuje gwałtownie, dążąc za wszelką cenę do utrzymania w swym ręku drogi odwrotu, lecz kolumny nasze robią i tym rejonie również wielkie postępy.

Front środkowy: Mimo ogromnego zmęczenia nasze oddziały pościgowe z godnem podziwu poświęceniem wytrwale posuwają się naprzód. Dnia 18 bm. obsadzono Sokołów, Drohiczyn, Białę i Kodeń. Przez zajęcie Drohiczyna odcięto znaczne oddziały bolszewickie. Nieprzyjaciel w wielkim popłochu wycofuje się w kierunku północnym. Zdobycz nasza w dalszym ciągu szybko wzrasta. Armja gen. Karskiego posiada z górą 10 000 jeńców, 32 armaty. 122 karabiny maszynowe, 1500 wozów z materjałem kolejowym technicznym i prowiantem. Zestawień pozostałych armij jeszcze brak. Większe i mniejsze oddziały dywizyj sowjeckich, pozostałe jeszcze na naszych tyłach, są stopniowo wyłapywane. W akcji tej wybitnie współdziałała ludność miejscowa. W Siedlcach wzięto do niewoli uzbrojony ochotniczy oddział żydowski, rekrutujący się z miejscowych komunistów żydowski. W rejonie na wschód od Chełmna oddziały gen. Zielińskiego w skutecznej akcji odparły nieprzyjaciela od Ratyszewa i Dubienki. W kierunku na Hrubieszów zarządzono kontrakcję.

Front południowy: Dnia 18 bm. oddziały 13 dywizji piechoty stoczyły w rejonie Winnika zacięte walki z 6 dywizją konną, zadając jej poważną klęskę. Zaatakowana od tyłu dywizja ta wycofała się za moczary, ponosząc ogromne straty w ludziach, koniach i materjale wojennym. Nieprzyjaciel napiera w dalszym ciągu w kierunku na Bubrkę (?), lecz kontrakcja naszych oddziałów w tym kierunku jest zarządzona.

Wielkie zwycięstwo Wrangla.

Bukareszt. (O. D.) Z Konstantynopola donoszą że armja Wrangla zadała bolszewikom nową ciężką klęskę. Bolszewicy stracili 4000 jeńców, 4 pociągi pancerne, 150 karabinów maszynowych i 39 dział. Flota Wrangla bombarduje Oczaków, aby w ten sposób otworzyć sobie drogę do Dniepru i wejść w posiadanie bolszewickich łodzi pancernych.

Londyn. (Pat. Havas.) „Times» dowiaduje się z Konstantynopola, że wojska gen. Wrangla, które wysiadły na ląd w Taganrogu, zdołały bardzo znacznie uszkodzić tory kolejowe niedawno naprawione przez bolszewików oraz inne urządzenia techniczne i budynki. Również donoszą z Konstantynopola, że na stronę armji gen. Wrangla przeszły znaczne oddziały kozaków dońskich.

Sprawa pokoju z Rosją.

Z Londynu donoszą: (PAT). Lloyd George wystosował do komitetu wykonawczego angielskich partji robotniczej oświadczenie, że widoki pokoju między Rosją a Anglją, zależą od pokoju z Polską. Lloyd George spodziewa się, że robotnicy angielscy uświadomią publiczną opinję Rosji, że obstają przy uczciwych rokowaniach ze strony Rosji, Anglji i Polski.

Wiedeń. W miarodajnych kołach moskiewskich panuje powszechne wrażenie, że Polska przyjmie warunki pokojowe.

Londyn. Londyński sprawozdawca „Manchester Guardian" pisze, że kryzys niewątpliwie już minął. Pokój między Polską a Rosją i jako następstwo tego ogólny pokój i uznanie Rosji sowjeckiej są prawie pewne.

Genewa. „Temps" donosi z Warszawy: Rada Narodowa postanowiła w nocy z soboty na niedzielę przyjąć żądania rosyjskie. Wspólne posiedzenie delelegatów ma się odbyć w środę przedpołudniem.

Gen. Weygand i oficerowie francuscy na froncie.

Warszawa, 17. 8. (Pat). »Przegląd Wieczorny« podnosi współudział oficerów francuskich z kolegami z armji polskiej w toczącej się bitwie. Oficerowie specjaliści budowania okopów przygotowali obronę i przyczynili się do stworzenia pozycji, które pozwalają wstrzymać wroga. W dywizjach pomagają oni w komendzie, gdzie niejednokrotnie sami ustawiają wojska na ich stanowiskach, spotykając się z przyjęciem bardzo sympatycznym i radosnem. Niektóry oficerowie idą nawet z wojskiem do ataku. Generałowie francuscy przebiegają pozycję aż do pierwszych linji i przynoszą wojsku zapewnienie pomocy francuskiej, uczucie świeże zaufania. Generała Weygand wziął czynny udział około opracowania planu. Dziś, kiedy wojska nasze prą wroga za granicę Polski, pocieszającym jest objawem ścisła współpraca bratnich narodów Francji i Polski.

Stanowisko Ameryki w wojnie polsko-bolszewickiej.

Paryż, 19 sierpnia. O stanowisku Ameryki w wojnie polsko rosyjskiej, dochodzą sprzeczne wiadomości z Waszyngtonu. Kiedy „Petit Parisien" oświadcza, że rząd amerykański nie ma wcale zamiaru mieszać się w tę wojnę, donosi „New-York Herald", że depar-

Uroczystość oswobodzenia Wisły w Janowie.

Już nad Polską weszła zorza
Modrej Wisły iśni się brzeg,
Płyń o Wisło hen do morza!
Tyś królową polskich rzek! L. Ł.

Przybywających krótko przed godziną 10. przed południem do Janowa witały nas już z daleka błyszczące w słońcu miłe oku polskiemu barwy chorągwi narodowych, powiewających z każdego niemal domu. Bram triumfalnych wystawiono cały szereg, jedna piękniejsza od drugiej z napisami, zastosowanemi do chwili uroczystej.

Z oczu przechodniów odświętnie ubranych bije radość dziś już nietajona, gdyż niema wroga, któryby gwałtem mógł stłumić zbyt wyraźne manifestowanie uczuć polskich. Patrząc na ten lud nasz, w tak radosnym witający nas nastroju, mimowoli zwraca się dusza ku tym licznym rodakom, którzy dzień dzisiejszy przeżywają w żałobie, bo oto w większej części terenu naszego. który codopiero przeszedł przez ogień walki plebiscytowej, przejmuje dzisiaj władzę zwierzchnią na nowo ten, który ongi ziemię tę nam wydarł, Prusak gnębiciel.

Dojeżdżamy do Wisły, na której prom z wojskiem polskiem i przedstawicielami władz polskich płynie ku nam.

I oto wstępują na ziemię dziś już polską przedstawiciele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej p. Łaszewski, były wojewoda pomorski, który z polecenia rządu funguje jako komisarz przejemczy, — starosta gniewski p. Czarnowski, do którego okręgu odzyskany skrawek nadbrzeżny jest przydzielony, i ks. poseł Kupczyński. Na czele oddziału dziarskich żołnierzy naszych kroczą porucznik Głowacki i ppor. Klingenberg. Witają przybywających gromkie okrzyki licznie zebranej publiczności.

Następuje akt oddania brzegu Wisły wraz z przyznanym nam skrawkiem ziemi przedstawicielowi rządu Polskiego, p. wojewodzie Łaszewskiemu, przez przedstawiciela Komisji Międzysojuszniczej, kapitana wojsk francuskich Monmarin. Na krótką formułę, wypowiadającą przelanie władzy na nowego, prawowitego właściciela, odpowiedział krótko komisarz rządu polskiego, podkreślając że odbywa się oto oddanie brzegu Wisły i skrawka ziemi, której prawowitą właścicielką była zawsze i jest Polska.

Przy dźwiękach orkiestry udano się pod wiadukt należący już do gminy Aussendeich.

Przemówił najpierw wojewoda Łaszewski, w silnych gorących słowach podkreślając znaczenie chwili. Wskazał na to, że widocznym to znakiem woli Bożej, ażeby Polska żyła i się powiększała do naturalnych swych dawnych granic, jeżeli w chwili, gdy wróg naciera, ażeby zmartwychwstałą znów złożyć do grobu, przybywa Rzeczypospolitej znów oto cząstka, powraca do łączności z Macierzą czastka z tego, co Polski dawniejszej było szczęścią składową. Granica, którą dziś zajmujemy, jest — według wyraźnego brzmienia noty ententy, — tymczasową, dużo się jeszcze zmienić może i zmieni. gdy taka będzie wola Boża.

Następnie zabrał głos prezes Rady Ludowej kwidzyńskiej, p. Tadeusz Odrowski, do którego okręgu obszar obecnie przyznany Polsce dotąd należał.

Wzruszony do głębi powagą chwili żegnał oswobodzonych współobywateli dotychczasowych, wzrażając radość z powodu tego, że wytrwałość ich uwieńszona została spełnieniem ich pragnień najgorętszych. W końcu zawołał do szczęśliwych Janowiaków w imieniu nieoswobodzonych, pozostających z tamtej strony utworzonego dziś kordonu rodaków pełne nadziei i wiary »Do widzenia!«

Po okrzyku, poraz pierwszy na wolnej ziemi nadwiślańskiej wzniesionym na cześć „wolnej, zjednoczonej ojczyzny" ruszył pochód do Janowa. Na czele kroczyli przedstawiciele władz naszych, którym w biel przybrane dziewczątka wręczyły wiązanki kwiatów a w takt muzyki kroczył oddział naszych dziarskich junaków.

W Janowie, u wejścia do wsi, powitała Komisarza Rządu Polskiego kompanja Włochów, prezentując broń, poczem — spisawszy protokuł przejęcia — komisja koalicyjna oraz z biorącym udział w akcie przejęcia konsulem Rzeczypospolitej Polskiej, hr. Sierakowskim udała się dalej, celem przyjęcia reszty obszaru nam przyznanego. Publiczność zaś z p. wojewodą Łaszewskim, z prezesem Rady Ludowej p. Odrowskim, posłem na Sejm polski ks. prob. Kupczyńskim, starostą Czarnowskim, kierownikiem okręgu janowskiego właścicielem p. Tollikiem oraz jego mężami zaufania, dzielnymi agitatorami, na czele udała się do odświetnie przybranej świątyni janowskiej.

Tu przemówił w prostych a jędrnych słowach od ołtarza ks. proboszcz Niklas, wytrwały i ofiarny duszpasterz parafji janowskiej i przywódca swego ludu także poza murami kościoła, prawdziwy kapłan według Serca Jezusowego.

Łzy zrosiły lica nawet mężczyzn, gdy sługa Boży wykazywał, że oto to, czego jesteśmy świadkami, to prawdziwie dziełem Bożem.

Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. prob. Niklasa, w czasie którego śpiewano z towarzyszeniem orkiestry »Boże, coś Polskę", po raz pierwszy z refrenem „Ojczyznę wolną zachowaj nam, Panie«, przemówił na cmentarzu ks. poseł Kupczyński, wskazując na cud, który wybawił ten obszar z kajdan niewoli, za widoczną wolę Bożą, która naród wybrany wiedzie drogami, sobie tylko znanemi, ku spełnieniu posłannictwa Bożego. Dawniejszy naród wybrany prowadzi na Polskę zmartwychwstałą falę bolszewicką, która zalać ma odrodzone przedmurze chrześcijaństwa i zniszczyć dzieło Boże. Bóg jednakże nie pozwoli zniszczyć, co stworzył, zło które idzie ze wschodu, nie zburzy Polski, chociażby się sprzysięgły przeciw niej mocarstwa, które dokonały jej rozbioru. Nic nie powinno zachwiać w nas wiary, że ta, co przygarnia nas na nowo do swego łona, Rzeczpospolita Polska, potrafi obronić wszystkie swoje dzieci i zgotować im przyszłość promienną.

Odśpiewano wspólnie hymn narodowy „Boże, coś Polskę, poczem redaktor Gazety Polskiej, zwrócił się w kilku gorących słowach powitania do żołnierza polskiego, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć armji polskiej,

Z okrzykami zmieszała się silna fanfara orkiestry i śpiew: »Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród".

W radosnym nastroju, podniesieni na duchu rozeszli się uczestnicy uroczystości do domów.

Gości zamiejscowych oraz wojsko gościł staropolską gościnnością p. Tollik, na którego podwórzu bawiących się wojaków naszych i gości bawiła orkiestra melodjami i marszami swojskiemi.

Tak przeminął dzień uroczysty przejęcia prawego brzegu Wisły w posiadanie Rzeczypospolitej Polskiej, budząc wiarę w sercach wszystkich, że spełnią się z czasem wszystkie narodu naszego nadzieje.

Gazeta Polska.

tament spraw zagranicznych, rozważa nad wielką akcją pomocniczą dla Polski.

(Ta druga wiadomość wydaje się nam prawdopodobniejsza. Red.)

Walka dyplomatyczna Francji przeciwko Rosji sowjeckiej.

Paryż, 19 sierpnia. Jak donosi „New-York Herald", rząd francuski wysłał nową notę do Londynu, w której zajmuje się listem do Kamieniewa w sprawie gen. Wrangla. Rząd francuski zwraca uwagę rządowi angielskiemu, że skierować trzeba wszystkie wysiłki, celem sprowadzenia w polityce wspólnej pracy Francji i Ameryki, aby nie uznać rządu bolszewickiego, lecz uznać gen. Wrangla jako jedynego i odpowiedzialnego kierownika państwa. Rząd francuski mianował p. Clinchant'a francuskim przedstawicielem w Permie i nadkomisarzem przy rządzie gen. Wrangla

Kozacy przeciw Rosji.

Paryż. 16. sierpnia. (T. U) Bawiąca w Paryżu pod przewodnictwem Karłomanowa delegacja kozacka wystosowała do Milleranda notę, w której zaznacza, że kozacy nigdy nie poddadzą się panowniu bolszewickiemu. Kozacy dońscy walczą w szeregach amrji gen. Wrangla, podczas gdy kozacy kubanscy własnemi siłami usiłują wyprzeć bolszewików ze swego terenu.

Robotnicy innych krajów wobec Polski.

Manchester. Na wielkiem zebraniu robotników tutejszego przemysłu włóknistego uchwalono rezolucyę w sprawie obecnego położenia politycznego. W rezolucyi robotnicy oświadczają, że Polacy pod żadnym warunkiem nie powinni zgodzić się na iperalistyczne żądania bolszewików.

Paryż. Centralny Komitet francuskiej partyi socyalistycznej uchwalił rezolucyę tej treści, że Europa powinna gwarantować zupełną niepodległość Polski, gdy inaczej w Europie pokój nigdy nie byłby zapewniony.

Paryż. Rząd sowjecki wysłał odezwę do robotników francuskich z powodu uznania przez rząd francuski rządu jenerała Wrangla. Ten czyn może się stać powodem wolny między Rosyą i Francyą, ale przedewszystkiem doprowadzi do zerwania układów Rosyi z Polską. Wojna światowa może wybuchnąć na nowo. Sowjety apelują do robotników francuskich aby wywarli nacisk na rząd.

Neutralność wolnego miasta Gdańska.

Konstytuanta gdańska zbiera się dn. 20 bm. po południu o godzinie 2, aby omówić zewnętrzno polityczne położenie. Wydział dla spraw zagranicznych konstytuanty, uchwalił w nieobecności polskiego przedstawiciela i przeciw głosowi niez. socj. wysłać do nadkomisarza Towera wniosek, aby w. m. Gdańsk głosiło bezwzględną neutralność i doniosło o tym roku wszystkim państwom ościennym.

Wielka ta niespodzianka ze strony Gdańska, które jeszcze nie jest ukonstytuowane a którego interesy zagraniczne ma według traktatu zastępować Polska. Małe to »państewko" sprawia coraz większe nudności nie tylko Polsce, lecz także koalicji a przedewszystkiem Anglji.

Prawy brzeg Wisły polski.

Wisła od kilku dni jest w zupełnem posiadaniu polskiem. Aczkolwiek wynik plebiscytu jest dla nas niekorzystny, ten sukces odnieśliśmy, że oto także prawy brzeg Wisły, tej świętej rzeki naszej i królowej rzek polskich, przypadł do Polski.

Wąziutki jest ten skrawek ziemi, który z terenu plebiscytowego przydzielono do Rzeczypospolitej Polskiej, jest on jednak zadatkiem panowania naszego nad dojściem do Bałtyku.

Na nic się nie zdały krzyki wszechniemców, że Wisła musi być naturalną granicą między Prusami Wschodniemi a Polską, przełamano nienaruszalną dotąd zasadę, że Prusy Wschodnie muszą sięgać do samej Wisły.

Wynieśliśmy z walki plebiscytowej tę korzyść, teraz oto Wisła od swych źródeł aż do morza jest w polskiem władaniu, gdyż i na terytorjum wolnego miasta Gdańska, Polska pełni nadzór nad rzeką.

Mimo „przegranej" w głosowaniu, był dzień przejścia prawego brzegu Wisły w posiadanie polskie, dzień dla mieszkańców tego skrawka ziemi uroczysty.

W uroczystą przybrały się też szatę wioski i zagrody na tym obszarze.

Zaburzenia w Górnym Śląsku.

Według nadeszłych telegramów z Katowic powstały na Górnym Śląsku z okazji strajku generalnego wielkie zaburzenia które wymagały krwawych ofiar. Zabitych i rannych jest 26 osób. Z Polaków został zabity dr. Milewski i wrzucony następnie przez okno do Rawy. Wielkie zaburzenia powstały między polskiem francuskiem a niemieckiemi robotnikami. Tłum uderzył również na zgromadzonych Polaków. W Rybniku odbyła się również demonstracja niemiecka, lecz ludność polska wypędziła demonstrantów. Niemcy żądali wydalenia z Rybnika dr. Różańskiego. Demonstr. miasta miała charakter nacjonalistyczny a tłum śpiewał pieśni wszechniemieckie.

Zatrzymanie transportów francuskich.

Königswusterhausen. 16. sierpnia (Pat-Radjo). W Raciborzu związek pracowników kolejowych zatrzymał transport oddziałów francuskich. Pociąg przesunięto na tor boczny i oddano go pod straż robotników. Związek zatrzymał również pociągi transportowe, idące ze stacji Tworków i Annaborg. Pracownicy żądają, aby przez czas wojny polsko-rosyjskiej nie odbywały się żadne przesunięcia wojsk koalicyjnych, pozostających na Górnym Śląsku.

Do wiadomości wszystkich Rodaków!

Biura Komitetu Warmińskiego w ul. Dworcowej (Bahnhofstr.) 1 zostały w dniu dzisiejszym **zniesione**.

Biuro Rady Ludowej znajduje się w **hotelu polskim** dawniej Reichshof) pokój nr, 5 na I piętrze.

Rada Ludowa.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 23 sierpnia 1920.

— **Wiadomości kościelne.** Proboszcz wojskowy Lindenblatt, objął znowu urząd duszpasterza cywilnego. Kapelan Wenskowski ze Świętolipki został przeniesiony do Malborka na urząd drugiego kapelana. Ks. Sochaczewski z Kwidzyna zostaje przeniesiony na opuszczone przez ks. Wenskowskiego ze Sztumu powierzone miejsce drugiego kapelana w Wartemborku, Natomiast ks. Rahmel z Jonkowa przeniesiony zostaje jako drugi kapelan do Sztumu. Neoprezbiter Ziemecki Joachim z Gietrzwałdu, obejmuje urząd kapelana w Jonkowie.

— **Święto niemieckie.** W czwartek dnia 19 sierpnia obchodzili Niemcy w Olsztynie wielką uroczystość z powodu objęcia terenu plebiscytowego pod zarząd niemiecki. Przed południem tego dnia przybyło do Olsztyna kilka niemieckich znakomitości, między innemi wicekanclerz Heinze i minister spraw zewnętrznych Severing. Obiad odbył się w Kasynie, w którym brało udział przeszło 150 osób. Przemawiali: komisarz baron Gayl, wicekanlerz Heinze, minister: Severing i prezydent v. Oppen. Na Górze Jakubowej (Jakobsberg) odbyła się popołudniu uroczystość, podczas której znowu przemowy, wzajemne powinszowania i tak bez końca. Uroczystość trwała do późnej nocy, brały udział liczne tłumy niemieckie żądne szału zwycięstwa. Muzyki grały aż do znudzenia wszystkie niemieckie pieśni patryotyczne. Znać było zaraz ogromny przypływ wojsko, gdyż wszędzie widziało się mundury i czapki wojskowe.

Do swej historyi dopiszą Niemcy znowu jeden zwycięski dzień, zwycięski jedynie kosztem przelanej krwi i łez ludu polskiego, kosztem niesprawiedliwości i licznych gwałtów popełnionych na ludności polskiej b. terenu plebiscytowego. Historya świata wykaże to kiedyś wszystko.

— **Marki pocztowe.** Plebiscytowe marki pocztowe ważne są tylko do 13. września. Od tego dnia aż do 27. września, odbywać się będzie jeszcze zamiana marek plebiscytowych na zwyczajne, potem zaś wszelkie zwroty starych marek lub reklamacye nie będą uwzględnione. Dlatego też pospieszyć się należy z pozbyciem się marek plebiscytowych.

— **Zniesienie Komisarjatu dla zezwolenia na dowóz i wywóz.** Jak się dowiadujemy z objęciem rządu nad terenem przez władze niemieckie, ustaje potrzeba osobnego urzędu w Olsztynie państwowego komisarza dla spraw dowozu i wywozu. Tem samem filja państwowego komisarza dla dowozu i wywozu w Olsztynie zostaje z dniem 20 sierpnia zamkniętą. Sprawy dowozu i wywozu załatwiane będą odtąd w biurze filjalnem komisarza w Królewcu, dokąd kierować należy dotyczące podania.

— **Wolny handel ziemniakami.** Wydział gospodarczy parlamentu niemieckiego powziął większością (16 przeciw 12) głosów rozporządzenie, mocą którego od 15 września br. zniesiony zostanie przymus kartkowy na ziemniaki, nastanie natomiast wolny handel tym produktem.

* **Wartembork.** Ks. proboszcz Barczewski opuścił we czwartek dnia 19 sierpnia Wartembork, przenosząc się na inny posterunek. Przeszło 3 i pół roku działał ten zacny kapłan w Wartemborku, sprawując urząd duszpasterza i katechety, i przez cały czas swej pracy zdobył sobie zasłużoną sympatję i powszechny szacunek u ludu polskiego na Warmji.

* **Biskupiec.** Na targ bydła dnia 18. bm. spędzono bardzo mało towaru, natomiast przybyło wiele kupców. Za konie robocze płacono 4—12 tysięcy mk., woły 300 - 350 mk., świnie 300—310 mk., a prosiaki od 80 do 150 mk. wedle wieku.

* **Przeciwkoalicyjne wykroczenia w Malborku.** Gdy w ciągu ubiegłej soboty i poniedziałku przybyła tu komisja koalicyjna i zażądała kwater od burmistrza, a gdy tenże zwrócił się telegraficznie do Berlina o informacje a po otrzymaniu odpowiedzi, że sfery rządowe nie mają żadnych wiadomości co do przemarszu wojsk koalicyjnych przez Malbork, zebrało się dużo ludności Malborka i zaprotestowało przeciw ponownemu obsadzeniu miasta, żądając natychmiastowego opuszczenia Malborka przez obce wojska. Ludność udała się w pochodzie do hotelu »König von Preussen«, gdzie znajdował się sztab komisji i śpiewała patrjotyczne pieśni, delegacja z pośród niej udała się do oficerów koalicyjnych, którzy dali wystarczające oświadczenia. Delegacja jednak żądała natychmiastowego opuszczenia zamku przez wojsko. Oficerowie przyrzekli opuścić go w ciągu pięciu dni, na co publiczność się nie zgodziła i żądała natychmiastowego wymarszu. Oficerowie zniewoleni byli zapakować swe rzeczy i udali się na dworzec w towarzystwie kilkutysięcznego tłumu, gdzie przygotowano dla nich pośpiesznie pociąg i odtransportowano w stronę Tczewa.

Malbork, gniazdo i stolica dawnych Krzyżaków, słynie z podobnych objawów ducha krzyżackiego, którego dotąd jeszcze się nie pozbył. Oficerowie koalicyjni poznali zachłanność niemiecką i zrozumieją łatwiej dolę, jakiej podlegają również Polacy gdańscy.

* **Rocznica powstania na Górnym Śląsku.** Bytom, dnia 18. VIII. Śląsk święcił w dniach 16 i 17 sierpnia rocznicę powstania przeciw Niemcom. Z tej okazji pisma tutejsze zamieściły okolicznościowe artykuły, a polskie towarzystwa urządziły żałobne nabożeństwa za poległych powstańców. W następnym numerze poświęcimy więcej miejsca rocznicy tego historycznego dnia.

* **Zgon generałowej Dowbór-Muśnickiej.** Ciężki cios spotkał rodzinę lubianego i poważanego powszechnie generała Józefa Dowbór-Muśnickiego przez nieubłaganą śmierć żony i matki śp. Agnieszki z Korsińskich, zmarłej w Lusowie pod Poznaniem w ubiegły wtorek. Zmarła liczyła dopiero 39 lat życia.

* **Bytom.** 17. 8. (Pat.) Dziś o godz. 1 w południe rozpoczął się nagle strajk polityczny robotników niemieckich na Górnym Śląsku. Centrale elektryczne w Chorze i Zaborzu były nieczynne do godz. 8. wiecz. Również na rozkaz organizacji niemieckiej, kupcy niemieccy zamknęli swoje sklepy od godz. 1 w południe do wieczora. O godz. 5 po południu odbyły się w kilku miastach obwodu przemysłowego niemieckie zebrania demonstracyjne. Miały one wszędzie przebieg spokojny, z wyjątkiem Katowic, gdzie przyszło do krwawego starcia z wojskiem francuskiem. Starcie to trwało do późnej godziny w nocy.

* **Ewakuacja Warszawy wstrzymana.** »Kurjer Poranny" donosi: W związku ze zwycięskim pochodem wojsk naszych, wczoraj całkowicie już wstrzymana została ewakuacja urzędników i rodzin urzędniczych. Wszystkie pociągi ewakuacyjne z rozporządzenia władz zostały odwołane.

* **Katowice.** 17. 8. Tutaj przyszło do krwawego starcia pomiędzy demonstrantami i kawalerją francuską. Demonstranci zaatakowali żołnierzy kładąc jednego z nich na miejscu trupem. Jak pisze »Schles. Volksztg.« wojsko z tego powodu dało ognia z karabinów maszynowych i granat ręcznych, wskutek czego 9 osób zabito.

* **Opole.** 17. 8. Dzisiaj w południe o godz. 12-tej rozpoczął się u nas strejk generalny. Składy pozamykano, równocześnie zostawiono miasto bez wody, gazu i prądu elektrycznego. O godz. 5 odbyło się na Błoniach zebranie w którym wzięło udział około 3000 osób. W ciągu nocy miasto pogrążone było w ciemnościach. Do poważniejszego zajścia nie przyszło. W środę rano podjęto pracę na nowo.

* **Gostyn.** Na armję ochotniczą gen. Hallera wpłynęło w lipca przez tutejszy Bank pożyczkowy 72272,20 marek, zebrane w mieście przez kolektorów 26395,15 marek, zebrane w Brzeziu i Brz. Hubach 1333 marek, razem 100.000,35 mk. Sumę tę przekazano do Inspektoratu okręgowego Armji Ochoiniczej gen. Hallera w Poznaniu.

* **Warszawa.** Pisma warszawskie donoszą: Nuncjusz papieski msgr. Ratti ma zamiar pozostania w Warszawie bez względu na położenie na froncie. Oświadczenie ks. arcybiskupa Ratti'ego wywarło duże wrażenie. (Zamiaru swego ks. arcybiskup nie będzie potrzebował w czyn wprowadzić, gdyż nawała bolszewicka wpanicznym popłochu ucieka na wschód. Przyp. Red.)

* **Pogrzeb księdza-bohatera.** Wczoraj odbył się tu imponujący pogrzeb ks. kapelana Skorupki, poległego bohaterską śmiercią na froncie. Nad otwartym grobem nad którym znalazł się także gen. Haller, przemawiał ks. biskup polowy Gall. Gorące jego słowa patrjotyczne wzruszyły tysięcznych uczestników żałobnego obrządku do głębi serc.

Co słychać w Niemczech?

Ludendorff o neutralności Niemiec.

»Münch. Augsburger Abendztg.« ogłasza w swym czartkowym numerze wieczornym sensacyjną rozmowę z generałem Ludendorffem, który oświadczyć miał, co następuje: »Niemcy za słabe są na to, aby móc bronić swej neutralności, która zresztą dla Niemiec jest potrzebną. Bez armji neutralności nie da się utrzymać. Bez siły zbrojnej Niemcy są tylko »piłką do grania« między ententą a Rosją. W Niemczech fałszywie się ocenia bolszewizm. Bolszwizm oznacza teror najgorszego rodzaju, i niszczy wszelką kulturę. Owszem, jestem za porozumieniem z Rosją, ale nie z Rosją bolszewicką. Jeśli Niemcy nie mają wiedz nigdy międzynarodowem komunizmowi, muszą być na tyle silnemi, aby w razie niebezpieczeństwa moc stawić skuteczny opór«.

Działność bolszewików niemieckich.

Nauen (Radjo.) Spartakistyczna »Rote Fahne« umieściła nowę odezwę partji komunistycznej do niemieckich związków zawodowych z zagrożeniem strajku generalnego, i zbrojnego wystąpienia w razie gdyby rzad niemiecki złamał neutralność, albo gdyby choćby w sposób nie bezpośredni popierał akcję przeciwko Rosji sowieckiej.

Ruch robotniczy przeciwko podatkom.

Z Dortmundu donosi tel. Union: Poszlaki wskazują na to, że w różnych stronach Niemiec obecnie wśród robotników panujące rozgoryczenie z powodu odciagania 10 proc. zarobku na podatek przeniosło się także zagłębie Ruhry. Robotnicy protestują wszędzie przeciwko odciąganiu podatku i żadają zwrotu podatku od tych firm, które go już odciągnęły od zapłaty. Ponieważ pracodawcy trzymają się przepisów prawnych, gdyż w przeciwnym razie sami by za robotników podatek zapłacić musieli, dlatego sprzeciwają się żądaniom. Robotnicy zaś, aby pracodawców zmusić, zamierżają urządzać demostracje. W różnych zakładach sytuacja tak się zaostrzyła, że robotnicy grożą pracodawcom nawet użyciem gwałtu.

Wstrzymanie transportów francuskich.

Paryż, 17. 8. (Pat. — Havas). Korespondent »Matin'a« donosi ze Strassburga, że na dworcu w Karlsruhe znajduje się 240 wagonów francuskich zawierających materjały wojenne i przybory wojskowe, przeznaczone dla Polski, Czechosłowacji i Rumunji. Badeńscy urzędnicy kolejowi przeszkadzają w wysyłce tych wagonów, uważając, że przewóz ich narusza neutralność Niemiec.

Wyżywienie ludności Rzeszy niemieckiej.

Berlin. Minister dla aprowizacji ogłasza, że gospodarka przymusowa dla owoców olejowych już została zniesiona; niebawem mają zostać zniesione kartki na kartofle, w jesieni zaś niezawodnie kartki na mięso.

Ale za to minister usilnie wzywa rolników do odstawy zboża na chleb celem stworzenia zapasów na nieprzewidziane wypadki. Dotąd rolnicy nie odstawiają tak licznie zboża z tegorocznego żniwa jak w roku 1918. Dla dobra ludności, dla pokoju i porządku w kraju winni to natychmiast uczynić.

Ze świata.

Bolszewicy w Białymstoku.

»Vossische Ztg.« donosi, że bolszewicy obłożyli miasto kontrybucją w wysokości 500 miljonów marek, uwięzili wszystkich fabrykantów i pozamykali fabryki. Z Prus przybyło kilku komunistów, między nimi 4 kolejarzy. Niemcy spodziewają się napływu wielkiej ilości uciekinierów, bojąc się przytem zawleczenia krwawej biegunki, która panuje w Grajewie.

Agitacja bolszewicka w Anglji.

Korespondenci dzienników paryskich donoszą z Londynu, że delegacja bolszewicka uprawia w Anglji propagandę na szeroką skalę. »Petit Parisien« donosi, że władze angielskie w najkrótszym czasie poczynią zarządzenia w celu położenia kresu tej niecnej agitacji.

Pomoc Rumunji dla Polski.

Paryż, 15 sierpnia. Rumuński wydział prasowy komunikuje: Generał Daeta twierdzi, jakoby rząd rumuński odebrał notę rządów w Paryżu i Londynie z wezwaniem dostarczenia Polsce pomocy militarnej przeciwko armji czerwonej. Prezydent ministrów generał Avarescu oraz minister dla spraw zagranicznych. Take Jonescu odbyli dłuższy wywiad z królem, którego wynik nie jest jeszcze wiadomy.

Francuzi nad Renem.

Essen. »Dena« donosi z zupełnie wiarygodnego źródła: Od środy posyła Francja mimo wszystkich urzędowych zaprzeczeń wielkie masy wojska do zajętych części Nadrenji i do Alzacji Lotaryngji. Ponieważ koszary, w których miano pomieścić wojska już po większej części są przepełnione i ponieważ służba wywiadowcza niedostatecznie funkcjonuje, muszą transporty nieraz przez dni całe pozostawać w drodze tak, że francuskie ministerstwo wojny nie zna miejsca postoju swoich oddziałów. Transport taboru cierpi niezmiernie wskutek zaburzeń strajkowych w zagłębiu Saary, a po części zupełnie ustał tak, iż zamieszanie się wzmaga. Kiedy przedwczoraj zażądało francuskie ministerstwo wojny raportów o postojach poszczególnych formacji, pokazało się, że oddziały, które znajdować się w Kolmarze, albo Mülhuzie, zachodziły się w Moguncji nad Renem. W twierdzach na pograniczu północnem znajdują się dziesiątki tysięcy zapasowych, którzy zastąpić mają załogi na wypadek „gdyby ich potrzebowano do jakiejś akcji". Dla usunięcia chaosu, wyznaczył Paryż specjalną inspekcję.

Ruch strejkowy w Norwegii.

W Norwegji, zastrejkowali kolejarze oraz marynarze i palacze okrętów. Do strejku przyłączyły się inne zawody, jak przemysł tkacki, dalej wyrobów wełnianych i płóciennych. W Krystyanii zanosi się strejk kolejek ulicznych. Położenie naogół groźne.

Szwajcarja za Polską.

Genewa. (Pat). Biuro międzynarodowe obrony praw ludów zwróciło się do Rady Najwyższej z wezwaniem, podpisanem przez licznych obywateli szwajcarskich oraz cudzoziemców, a domagającem się wzięcia w obronę wolności, praw i interesów narodu polskiego.

Arabowie przeciw Anglji.

Londyn, 14. sierpnia. Reuter donosi z Bombaju, że linja kolejowa wzdłuż granicy perskiej została 10. bm. rano zniszczona przez ludność tubylczą. Oddzia wojskowy, wysłany z Bagdad przywrócił ją jeszcze tego samego dnia do pierwotnego stanu. „Times" zaznacza, że są to pierwsze zaburzenia, skierowane w tej okolicy przeciw Anglji. Dotychczas bowiem szerzyły się rozruchy jedynie między plemieniami arabskiemi wzdłuż Eufratu.

Wypadek Ojca świętego.

Walcz, 14. 8. (Pat). Z Bazylei donoszą do „Berl. Tagebl.": Kiedy Papież szedł wczoraj rano do swojej prywatnej bibljoteki, by spożyć tam śniadanie, pośliznął się na parkiecie, upadł dość gwałtownie na kolano, które doznało uszkodzenia. Uszkodzenie jest lekkie i wymagać będzie kilkudniowej kuracji.

Odpowiedzi od redakcji:

P. Janowi Krużewskiemu w Kornsdorf. Gazeta wychodzi trzy razy tygodniowo i wszystkie numera wysyłamy regularnie. Jeżeli pan nie dostał wszystkich numerów, prosimy reklamować na poczcie, zapomocą załączonej w dzisiejszym numerze reklamacji.

P. Kazimierzowi Jaroszykowi w Szczytnie. List pański jakkolwiek ciekawej treści, chwilowo nie może być zamieszczony z powodów, które możemy Panu osobiście oznajmić.

Reklamacja gazety.

Skoro komu z naszych Szan. Abonentów listowy nie dostarczy gazet, niech zaraz wypełni następujący formularz i odda go tej poczcie, na której zapisał gazetę.

Zeitungsreklamation.

Nr. ..... der von mir bestellten Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.

(Imię i nazwisko) .....

(Miejscowość) .....

(Ulica i numer) .....

Redaktor: Ludwik Łydko.

Szmaty, Gnaty, Skóry i Żelazo
kupuje i płaci najwyższe ceny
BRIKS, OLSZTYN
przy Małym Dworcu (Militärchaussee).

Polecam po najtańszych cenach do natychmiastowej dostawy ze składu:
maneże, maszyny szerokomłóczące, sieczkarnia, wialnie, śrutowniki, centryfugi
jako i wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze.
Wielki skład części zapasowych,
Oliwy do maszyn i centryfug, smarowidła na wozy w 1a jakości.
MAX GILLMANN,
Maszyny i narzędzia rolnicze.
OLSZTYN, ul, Libsztacka nr. 14.
Zastępca: **Bruno Lange** Telefon 806.

Polecam do kupna lub na zamianę w Polsce:

Drogerję w Inowrocławiu
świetnie prosperującą.
Restaurację w Trzemesznie
z wyszynkiem, składem kolonialnym i żelaza.
Dom narożny w Bydgoszczy
nadający się do każdego interesu.
Restauracja z hotelem w Działdowie
i morgami ogrodu.
Wielki dom towarowy pod Poznaniem
w małem mieście.

Piekarnia w Poznaniu
wielka nowocześnie urządzona.
Dwa domy w Tczewie
w których znajduje się obecnie mleczarnia i skład kolonialny.
Piękną wilę z ogrodem w Poznaniu
majątek ziemski 428 mórg buraczanej ziemi (resztówka dawniejszej bernicyi kol.) pięknie położony nad szosą z wytwornym domem o 10 pobojach z pełnym żywem i martwym inwentarzem 5 klm od miasta Trzemeszna. Cena 1300 mk. waluty nemieckiej za morgę lub na odpowiednią zamianę.
Dalej polecam w Prusach:

majątek ziemski	952	mórg	500,000 mk.	zal.	200,000 mk.
„ „	662	„	350,000 „	„	150,000 „
gospodarstwo	200	„	400,000 „	„	200,000 „
„	186	„	300,000 „	„	150,000 „
„	100	„	140,000 „	„	100,000 „
„	70	„	130,000 „	zal.	podł. ugodę
„	50	„	60,000 „	zal.	30,000 mk.

Kuźnię w większym mieście, cena 60 tysięcy mk. zal. 30 tysięcy mk.
Większy dom z 4 morgami nadający się dla każdego przedsiębiorstwa w mniejszem mieście 120,000 mk. zal. 40—50 tyśięcy mk.
Wielki dom w większem mieście z przedsiębiorstwem kąpiolywym.
Wielki dom z pierwsz. restauracją
w pośrodku miasta, obrót roczny około 700 tys. mk. cena 360 tys. zal. 200 tys. marek.
Gościniec w wielkiej wsi z 2 morgami ziemi 180 tysięcy mk., zaliczka 100 tysięcy mk.
Skład cygar w najlepszym miejscu miasta, do objęcia potrzeba 70 tys. mk.
Ładna wileńka z 14 morg. w mieście, cena 150 tys. mk., zal. 50 tys. mk., Również większą ilość mniejszych domostw i gospodarstw.
Bliższe szczegóły poda na życzenie
Dom komisowo-handlowy W. Herbst
OLSZTYN, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 92.

2 łóżka dobrze utrzymane, 1 wózik
dla dzieci, stoją na sprzedanie u
FLORCZAKA,
w koszarach strzeleckich (Jägerkaserne).

Żonaty robotnik
znający wszelką pracę gospodarczą jako i rzemieślniczą poszukuje od św. Michała
mieszkania
najchętniej u gospodarza gdzieby mógł dostać pracę. Zgłoszenia pod lit. W. C. G. do eksped. Gazety.

Posiadłość
67 mórg dobrej roli w tem 8 mórg dwusiecznych łąk, torf, ładne paśniki nad jeziorem, budynki w dobrym stanie, dobry żywy i martwy inwentarz z całkiem żniwem, jest zaraz na
--------- sprzedaż ---------
Antoni Łukiewski KL. SAPUNEN, bei Mokainen.
Stacja kolejowa Lengainen.

Tabaka do zażywania,
kowieńska, nadeszła i jest do nabycia u
Wiktora Schulza następcy
właściciel G. Mex
przy moście św. Jana.

Najlepsze
oliwy
do młockarek, centryfug, motorów i automobili poleca
Schwanen — Drogerie
St. André,
ulica Warszawska 1.